

Sygn. akt V ACa 687/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 kwietnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w G. – V Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący	SSA Jacek Grela (spr.)
Sędziowie:	SA Katarzyna Przybylska SA Hanna Rucińska
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Magdalena Tobiasz - Ignatowicz

po rozpoznaniu w dniu 23 marca 2017 r. w G. na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki Akcyjnej w W.

przeciwko Fundacji (...) w T.

o nakazanie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w T.

z dnia 30 kwietnia 2015 r., sygn. akt I C 2245/14

1. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie I (pierwszym) w zakresie kwoty 10 147,50 zł (dziesięć tysięcy sto czterdzieści siedem złotych pięćdziesiąt groszy) i w tej części umarza postępowanie;
2. oddala apelację w pozostałym zakresie;
3. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2070 (dwa tysiące siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt V ACa 687/15

## UZASADNIENIE

Powód (...) S.A. w W. w pozwie skierowanym przeciwko Fundacji (...) w T. wniósł o:

- zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kwoty 30 442 złote 50 gr z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty,

- zobowiązanie pozwanego do zaniechania naruszania praw majątkowych powoda przez publikowanie w serwisie pozwanego (...) utworów, do których majątkowe prawa autorskie przysługują powodowi,
- zobowiązanie pozwanego do usunięcia z serwisu internetowego dostępnego pod adresem (...) www(...) wszelkich publikacji, do których autorskie prawa majątkowe przysługują powodowi oraz zaniechania podobnych działań w przyszłości, w tym do artykułów dostępnych w serwisie pod adresami szczegółowo wskazanymi w załączniku nr 2 do pozwu,
- zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Powód wskazał, że jest ogólnopolskim wydawcą prasy i czasopism. Od 1989 roku wydaje tytuł prasowy dziennik Gazeta (...). Prowadzi także serwis internetowy (...) oraz portal internetowy (...), w których umieszczane są teksty dziennikarzy zatrudnionych przez powoda bądź z nim współpracujących. Teksty te objęte są ochroną prawną na podstawie art. 1 ustawy z dnia 04-02-1994 o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. z 2006r., Nr 90, poz. 631 ze zm., dalej: prawo autorskie). Powód wyraźnie zabrania ich rozpowszechniania, zarówno przez klauzulę udostępnioną na stronach internetowych należących do powoda, jak i w stopce papierowej wersji Gazety (...). Pozwany prowadzi serwis internetowy www(...), w którym zostały umieszczone bez zezwolenia teksty pochodzące z mediów powoda opublikowanych w (...). W ramach udokumentowania faktu bezprawnego naruszenia majątkowych praw autorskich należących do powoda spisane zostały protokoły z otwarcia stron internetowych serwisu tumultrasowy.pl, na którym zamieszczono treści naruszające te prawa. Powód dochodzi roszczeń wynikających z naruszenia jego praw majątkowych przez zamieszczenie przez pozwanego treści pochodzących bezpośrednio ze stron internetowych należących do powoda, a dostępnych z linków precyzyjnie opisanych w pozwie. Pozwem są objęte 33 artykuły bezprawnie skopiowane przez pozwanego i zamieszczone w serwisie tumultprasowy.pl. (...) wskazał, że zgodnie z art. 1 prawa autorskiego przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia, to jest utwór. Nie ulega wątpliwości, że materiały powoda załączone do pozwu stanowią utwory w rozumieniu tego przepisu. Są to utwory opublikowane i rozpowszechnione w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 1 i 3 prawa autorskiego, albowiem zostały zwielokrotnione i publicznie udostępnione w ramach portalu internetowego gazeta.pl. (...) posiada autorskie prawa majątkowe do wszystkich utworów, ponieważ przed publikacją tych treści w swoich mediach nabywa od autorów autorskie prawa majątkowe. Według powoda portal internetowy (...) jest utworem zbiorowym w rozumieniu art. 11 prawa autorskiego. W „Zasadach korzystania z portalu (...)” powód wyraźnie zastrzegł, że zabronione jest w szczególności kopiowanie, modyfikowanie poszczególnych utworów udostępnionych na stronach Spółki (...) S.A. Niedopuszczalne jest również rozpowszechnianie publikowanych na stronach portalu także aktualnych artykułów, reportaży wywiadów i innych utworów na jakiegokolwiek tematy (w tym na tematy polityczne, gospodarcze i religijne). Mając na względzie dobre obyczaje, poszanowanie prawa oraz należytą staranność w prowadzeniu działalności internetowej pozwany powinien zaznajomić się z powyższymi zasadami. Zgodnie z art. 17 prawa autorskiego jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, twórca przysługuje wyłączne prawo do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu. Ten przepis wprowadza zasadę ochrony monopolu autorskiego, polegającą m.in. na tym, że osoby trzecie nie mogą rozpowszechniać utworów bez zezwolenia podmiotu, któremu przysługują autorskie prawa majątkowe. Pozwany publikując bez zezwolenia artykuły z mediów powoda bezprawnie narusza monopol autorski powoda, a tym samym jego prawa majątkowe.

Zdaniem powoda nie ma zastosowania instytucja dozwolonego użytku, o jakiej mowa w art. 25 i następnym prawa autorskiego. Nawet gdyby przyjąć, że taki dozwolony użytek występuje, to zgodnie z art. 35 prawa autorskiego, korzystanie nie może naruszać normalnego korzystania z utworu lub godzić w słuszne interesy twórcy. Prezentowanie przez serwisy pozwanego utworów powoda w sposób masowy i systematyczny godzi w interesy powoda jako twórcy. Przez takie działania pozwany, wykorzystując pozycję rynkową powoda daje do zrozumienia użytkownikom serwisów należących do pozwanego, że nie ma potrzeby korzystania z innych, konkurencyjnych źródeł informacji, w tym mediów powoda, skoro serwisy pozwanego dostarczają użytkownikowi teksty o takiej samej tematyce. Streszczenie nie może zastępować zapoznania się z samym dziełem, gdyż byłoby to korzystanie naruszające interesy uprawnionego, a więc

niezgodne z art. 35. Nie jest dopuszczalne również cytowanie utworów większych w taki sposób, że zastępuje ono lekturę całego dzieła. Skoro ustawa zabrania dozwolonego użytku w formach objętych zakazem z art. 35 prawa autorskiego w odniesieniu do mniejszych utworów, fragmentów, omówień i cytatów, to tym bardziej zakazuje ona w oparciu o ten przepis pasożytniczego wykorzystywania całych artykułów, jak to ma miejsce w niniejszej sprawie. Każdy serwis internetowy, który stosuje praktyki takie jak serwisy pozwanego narusza interesy ekonomiczne powoda, albowiem w sposób pasożytniczy, za darmo, drenuje treści publikowane w mediach powoda kosztem ogromnych nakładów finansowych i organizacyjnych poniesionych przez powoda.

Nadto powód wskazał, iż opisane w pozwie działania pozwanego naruszają przepisy ustawy z dnia 27-07-2001 o ochronie bazy danych, ustawy z dnia 16-04-1993 o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, ustawy z dnia 30-06-2000 prawo własności przemysłowej.

Kwota dochodzona pozwem określona została na podstawie art. 79 ust. 1 prawa autorskiego oraz w cennikach sprzedaży treści licencji określonego w (...). Zgodnie z cennikami licencyjnymi powód udostępnił swoje utwory na wolnym rynku za zapłatą wynagrodzenia w wysokości 307 zł 50 gr brutto za każdy materiał. Udzielanie licencji jest normalną praktyką stosowaną przez powoda i inne przedsiębiorstwa działające w branży medialnej. (k. 2 -13 akt)

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Pozwany wskazał, iż powód nie ma legitymacji czynnej. Samo opublikowanie artykułów w gazecie nie oznacza automatycznego przeniesienia autorskich praw majątkowych do utworów z osoby twórcy na rzecz wydawcy. Artykuł 11 prawa autorskiego wprowadza domniemanie przysługiwania wydawcy jedynie praw odnoszących się do tytułu zbiorowego, tutaj gazety. Odnośnie każdego z wymienionych w pozwie artykułów prasowych koniecznym jest natomiast, aby powód udowodnił przysługiwanie mu autorskich praw majątkowych. W przedmiotowej sprawie jedynymi uprawnionymi osobami do występowania z pozwem przeciwko pozwanemu są autorzy poszczególnych artykułów.

Pozwany wskazał, że korzysta z instytucji dozwolonego użytku publicznego, o którym mowa w art. 25 prawa autorskiego. W przedmiotowej sprawie na stronie internetowej fundacji zamieszczono wcześniej opublikowane i rozpowszechnione artykuły, bądź ich fragmenty odnoszące się do aktualnych wydarzeń społecznych i politycznych. Sprawa dotyczyła (...) C. Ł. (...), w którą to inicjatywę czynnie zaangażowany był M. Ż. - twórca i dyrektor festiwalu C. oraz założyciel Fundacji (...) w T., która to fundacja zajmowała się organizacją festiwalu. Duży prestiż niniejszego festiwalu na arenie międzynarodowej co roku przyciągał do Ł. rzeszę wybitnych twórców i turystów z całego świata. M. Ż. przyznano liczne nagrody w dziedzinie kultury. Po sukcesach festiwalu w 2006 roku w Ł. powstała inicjatywa (...) mającego stanowić element modernizacji miasta finansowanej z jego budżetu. Pomysł ten był szeroko komentowany nie tylko w Ł., ale również w mediach ogólnopolskich. W styczniu 2010 roku radni nie wyrazili jednak zgody na sfinansowanie z budżetu miasta centrum (...), żądając zapewnienia współfinansowania z innych niż miejskie funduszy. W tamtym okresie w prasie pojawiło się wiele nierzetelnych artykułów komentujących przebieg obrad oraz powodów zarzucenia inicjatywy budowy centrum. Fundacja (...) jako organizator festiwalu w celu uchronienia swej renomy przed jednostronnymi artykułami, które jak widać po pojawiających się komentarzach internautów w sposób negatywny wpływało na odbiór inicjatywy budowy centrum w odczuciu społecznym, wielokrotnie zwracała się do wydawców gazety m.in. redaktora naczelnego Gazety (...) z prośbą o opublikowanie sprostowania do zamieszczonych artykułów. Prośby te były jednak ignorowane, co ostatecznie wywołało konieczność umieszczenia sprostowań do artykułów na stronie internetowej Fundacji. Należy zaznaczyć, iż pozwany nigdy nie próbował przywłaszczyć sobie autorstwa treści zamieszczonych informacji, o czym świadczy m.in. fakt, iż pod każdym ze spornych artykułów umieszczono nazwisko autora, datę oraz źródło spornej publikacji. Z punktu widzenia prawa autorskiego działania pozwanego uznać należy za zwolnione z konieczności uzyskiwania zgody autora na korzystanie z dzieła na podstawie dozwolonego użytku. Przepis art. 25 wskazuje wprost, że z przedruku może korzystać prasa, radio i telewizja. Art. 25 ust. 4 prawa autorskiego wskazuje, że przepisy o prawie przedruku stosuje się odpowiednio do publicznego udostępniania utworów w taki sposób, aby każdy mógł mieć do nich dostęp w miejscu i czasie przez siebie wybranym. Dla uznania danej publikacji za przedruk należy ponadto wykazać dwa dodatkowe znamiona. Po

pierwsze przedruk może dotyczyć jedynie już rozpowszechnionych sprawozdań z aktualnych wydarzeń, aktualnych artykułów na tematy polityczne, gospodarcze lub religijne, aktualnych wypowiedzi i fotografii reporterskich. Pojęcie aktualności na użytek tego przepisu należy interpretować przez pryzmat szybkości obiegu informacji oraz rodzaju rozpowszechnionego materiału. Aktualne są artykuły o przedmiocie, który w danej chwili budzi zainteresowanie publiczne. Ze względu na swoją wagę dla kultury polskiej i światowej, jak również finansów publicznych miasta Ł. te relacje dotyczące budowy centrum bez wątplenia należy uznać za budzące społeczne zainteresowanie, a przez to realizujące przesłankę aktualności. Zamieszczone na stronie Fundacji artykuły oraz sprostowania do nich stanowiły element bieżącej dyskusji dotyczącej budowy niniejszego centrum. Pojawiały się one na stronie internetowej Fundacji zazwyczaj w krótkich odstępach czasowych od pierwotnych publikacji w Gazecie (...) po uprzednim bezskutecznym zwróceniu się do redaktora naczelnego z prośbą o sprostowanie. Zgodnie z orzecznictwem wykorzystanie sprawozdań dotyczących takich wydarzeń nie może być objęte licencją z art. 25 prawa autorskiego po upływie dłuższego czasu na przykład tygodnia od daty wydarzenia. Zgodnie z poglądami doktryny, przedruk będzie legalny, o ile dokona się go bez jakichkolwiek zmian w treści. Opublikowanie części artykułu, zmiana tytułu, eliminacja poszczególnych fragmentów może zostać zakwalifikowane jako naruszenie integralności utworu. W ten sposób ochronie podlega prawo osobiste twórcy, o którym mowa w art. 16 prawa autorskiego. Dodatkowo, korzystając z przedruku nie można zapomnieć o obowiązku wynikającym z art. 34 prawa autorskiego, a mianowicie o konieczności wskazania utworu, nazwiska autora oraz źródła pochodzenia materiałów. Pozwany dochował wszystkich warunków koniecznych do zgodnego z prawem przedruku. Zdaniem pozwanego nieuzasadnione jest powoływanie się przez powoda na art. 35 prawa autorskiego jako uzasadnienia dla wyłączenia korzystania przez pozwanego z instytucji dozwolonego użytku publicznego ustanowionego w art. 25 prawa autorskiego. Zamieszczony na stronie fundacji treści stanowiły tło do komentarza w tej sprawie, mającego na celu wyjaśnienie opinii publicznej prawdziwego kontekstu zaistniałych zdarzeń. Budowa centrum konferencyjnego w Ł. jako inwestycja na szeroką skalę finansowana w dużej części ze środków publicznych ze względu na swe znaczenie społeczne oraz polityczne stanowiła przedmiot publicznej dyskusji i nie powinna być przedstawiana w mediach w sposób jednostronny. Pozwany zamieszczając sporne artykuły na stronie internetowej w ramach przysługującego mu prawa przedruku nie stwarzał konkurencji ekonomicznej dla serwisu internetowego gazety, ponieważ treści tam zamieszczone miały inny cel oraz znaczenie niż publikowane w gazecie. Ponieważ Gazeta (...) przedstawiała plan budowy centrum w sposób często uproszczony oraz przeinaczony, to celem umieszczenia artykułów na stronie internetowej pozwanego było przekazanie kompleksowego obrazu mających miejsce wydarzeń. Wszystkie zamieszczane artykuły były przed tym szczegółowo oznaczone z podaniem nazwiska autorów oraz źródła. Zdaniem pozwanego nie doszło do naruszenia przepisów ustawy o ochronie baz danych oraz ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Według pozwanego niezasadne jest powoływanie się przez powoda na art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b prawa autorskiego w zakresie żądania zapłaty kwoty 30442 złote 50 gr. Przedruk, który miał miejsce w przedmiotowej sprawie objęty jest licencją ustawową wymienioną w art. 25 ust. 2 w prawa autorskiego. Nie można zdaniem pozwanego dochodzić roszczeń z art. 79 ust. 1 wobec nieuiszczenia stosownego wynagrodzenia w ramach licencji ustawowej i ze względu na brak przesłanki wkroczenia w cudze autorskie prawa majątkowe. Niezapłacenie wynagrodzenia z tytułu korzystania z przedmiotu prawa autorskiego nie stanowi naruszenia autorskich praw majątkowych wyłącznych. W przedmiotowej sprawie publikacja przez pozwanego przedmiotowych artykułów nie miała na celu ani nie przyniosła pozwanemu żadnych korzyści materialnych, a miała ona jedynie charakter informacyjny. Stanowiła ona element obrony wobec przedstawiania nierzetelnych publikacji ze strony powoda. Powód nie poniósł również z tytułu przedruku żadnej straty materialnej związanej ze spadkiem nakładu gazety, bądź liczby odwiedzin na stronie internetowej. Zamieszczenie artykułów na stronie www (...) miało bowiem charakter następczy w stosunku do pierwotnej publikacji, a ponadto w każdym przedruku zamieszczane były informacje odnośnie źródła, z którego pochodzi. (k. 173 - 189 akt)

Postanowieniem z dnia 07-04-2014 Sąd Okręgowy w G. stwierdził swą niewłaściwość i przekazał sprawę do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w T.. (k. 351 akt)

W piśmie procesowym z dnia 24-12-2014 powód wskazał, że przysługują mu autorskie prawa majątkowe do artykułów, ponieważ artykuły powstały w ramach wykonywania obowiązków pracowniczych przez autorów. Istnieje domniemanie przejścia praw autorskich w ramach wykonywania obowiązków ze stosunku pracy. (k. 407 - 410 akt)

Na rozprawie w dniu 20-04-2015 pozwany zgłosił nadto zarzut przedawnienia.

Wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2015 r. Sąd Okręgowy w T.:

I. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 30.442,50zł (trzydzieści tysięcy czterysta czterdzieści dwa złote 50/100) z ustawowymi odsetkami od dnia 21 stycznia 2014r. do dnia zapłaty;

II. nakazał pozwanemu, aby usunął z serwisu internetowego www. (...) .pl 33 publikacje wymienione w treści sentencji (k. 589-590 akt);

III. oddalił powództwo w pozostałej części;

IV. ustalił wysokość opłaty ostatecznej od pozwu w zakresie żądania nakazania na kwotę 600zł (sześćset złotych);

V. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6585zł (sześć tysięcy pięćset osiemdziesiąt pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Podjęte rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy uzasadnił w następujący sposób:

Pozwany zajmuje się między innymi organizacją (...) C.. Festiwal do 2009r. odbywał się w Ł., a od 2010r. odbywa się w B.. Pozwany był zaangażowany w realizację następujących projektów na terenie Ł.: (...), EC1, C. Ł. (...).

Powód jest wydawcą czasopisma (...)pl. (...) ukazuje się 7 razy w tygodniu w wersji elektronicznej internetowej z aktualizacją bieżącą w ciągu dnia.

Około 2009 roku zaczęły się ukazywać się w Gazecie (...) wydawanej przez powoda niesprawiedliwe i oszczercze, według pozwanego, artykuły pod adresem pozwanego, osoby M. Ż., czy też przedsięwzięć na terenie Ł., w które pozwany był zaangażowany. W tym czasie podejmowano kroki mające na celu odwołanie w drodze referendum ówczesnego Prezydenta Ł. J. K.. Według pozwanego przeciwnicy ówczesnego Prezydenta podejmowali działania mające na celu zdyskredytowanie jego dokonań. W styczniu 2010 roku radni nie wyrazili zgody na sfinansowanie z budżetu miasta centrum festiwalowo – kongresowego. Wtedy też rozpoczął się w Urzędzie Miasta w Ł. strajk przeciw takiej decyzji. W strajku brały udział osoby sympatyzujące z pozwaną fundacją. Podczas strajku z inicjatywy osób strajkujących doszło do stworzenia strony internetowej, gdzie umieszczano materiały pochodzące z mediów dotyczące działalności pozwanego. Po zakończeniu strajku do pozwanego było kierowanych szereg pytań ze strony sponsorów, innych podmiotów z nim współpracujących oraz wolontariuszy na temat sytuacji przedstawionych w mediach a odnoszących się do pozwanego. Pozwany nie był w stanie tak dużej liczbie osób tłumaczyć swojej sytuacji. W związku z tym w dniu 19-03-2010 stworzono domenę internetową (...), do której prawo służy pozwanemu. Na tej stronie internetowej umieszczano materiały dotyczące pozwanego.

W późniejszym okresie doszło do konfliktu między władzami Ł., w tym nową Prezydent H. Z. a pozwanym na tle realizacji na terenie Ł. projektów pozwanego. W tym czasie na portalu (...) ukazywały się m.in. 33 artykuły, wymienione na k. 601-601v akt.

Autorami artykułów były następujące osoby: W. G. (wiol), M. F., A. H., A. K. (amk), P. W. (pw), J. W., M. B.. Wszystkie te osoby są pracownikami powoda.

Po publikacji artykułów Centrum (...) z Ż. (...)” oraz „(...) (...) może istnieć bez M. Ż.” pozwany oraz Fundacja (...) skierowali do Gazety (...) w Ł. żądanie sprostowania tych artykułów. Fundacja (...) jest jednym ze współników C. Ł. (...) i została powołana przez M. Ż., A. W. i D. L..

Na stronie internetowej (...) zostały zamieszczone wszystkie artykuły z portalu (...), o których mowa wyżej. Publikacja na stronie internetowej pozwanego miała miejsce w dniu publikacji na portalu (...) ewentualnie następnego dnia.

Wszystkie artykuły zamieszczone na stronie zawierały tytuł pochodzący z (...), wskazano także dane autora, a jako źródło wskazywano(...). (...).

Na stronie (...) znalazło się oświadczenie K. P. - Prezesa Zarządu Fundacji S. Świata stanowiące sprostowanie nieprawdziwych, według niego, wypowiedzi lub sugestii zawartych w artykule A. H. Centrum (...) z Ż. (...)"

Oprócz wymienionych wyżej artykułów na stronie (...) oraz w Gazecie (...) ukazywały się inne artykuły dotyczące działalności pozwanego na terenie Ł., bądź też fundacji powiązanych z pozwanym lub osobą Prezydenta Fundacji to jest M. Ż.. Można tu wymienić „C. warto oż? Wielka wyprzedaż majątku spółki”, „Stop głupim inwestycjom. W Ł. było ich za dużo”, „Na sesji w (...) czekają na Ż.. Będzie awantura?”, „Festiwal (...) zostanie w Ł.”, „Potrzebny biznesplan dla C. Ł. (...), „C. Ł. (...). Miliony wyrzucone w błoto”, „M. Ż. straszy: C. chmury ściągają nad Ł.”, „Miasto chce dać fundacji (...) prawie 5 mln zł”, „Ż. wróci do EC1? Jeśli zechce, ma prawo”, „M. Ż.: Będę dobrym dyrektorem EC1 Ł.”, „Nie chcą Ż.. (...) kultura apeluje do radnych”, „G. i Lynch – nie zrobimy w Ł. nic bez Ż.”, „Ziemia obiecana”, „C. gang”. Po publikacji tych artykułów pozwany, M. Ż. w imieniu własnym lub Fundacja (...) żądały publikacji sprostowania artykułów.

Z Ogólnych zasad udzielania licencji na materiał redakcyjny (...) S.A. dostępnych na portalu (...) wynika, że opłata licencyjna wynosi 307 zł 50 gr brutto za każdy artykuł. Natomiast z Z. korzystania z serwisów internetowych (...) S.A. wynika, że zabronione jest w szczególności rozpowszechnianie zamieszczanych na stronach serwisów internetowych także aktualnych: artykułów, reportaży, wywiadów i innych utworów na jakiegokolwiek tematy (w tym na tematy polityczne, gospodarcze i religijne).

/

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wyżej przedstawiony stan faktyczny Sąd a quo ustalił w oparciu o dokumenty przedłożone przez strony oraz zeznania świadków A. S. i M. K.. Zauważył, że żadna ze stron nie kwestionowała autentyczności dokumentów przedłożonych przez stronę przeciwną. Zeznania przesłuchanych świadków Sąd uznał za wiarygodne, jako spójne, logiczne i konsekwentne. Sąd nie oceniał zeznań tych świadków z punktu widzenia wiarygodności w zakresie, w jakim wskazali, iż artykuły umieszczone w Gazecie (...) na temat pozwanego oraz M. Ż. miały charakter oszczerzy bądź były nierzetelne. Świadkowie w tym zakresie nie zeznawali o faktach, ale przedstawiali oceny artykułów prasowych. Przydatność tej części zeznań dla rozpoznania istoty sprawy polega na tym, że pozwoliły one ustalić motywację pozwanego do zamieszczania artykułów, których dotyczy sprawa na stronie www(...).

Pierwszą kwestią wymagającą przesądzenia w niniejszej sprawie było to, czy powód posiada legitymację czynną. Zgodnie z treścią art. 12 ust. 1 prawa autorskiego, jeżeli ustawa lub umowa o pracę nie stanowią inaczej, pracodawca, którego pracownik stworzył utwór w wyniku wykonywania obowiązków ze stosunku pracy, nabywa z chwilą przyjęcia utworu autorskie prawa majątkowe w granicach wynikających z celu umowy o pracę i zgodnego zamiaru stron. Skoro autorzy artykułów, których dotyczy sprawa, w momencie ich tworzenia byli pracownikami powoda, to w oparciu o wyżej wymieniony przepis nie może budzić wątpliwości to, że powód nabył autorskie prawa majątkowe do artykułów. Ponadto w umowach o pracę zawarto zapisy, z których wynika, że pracodawca nabywa z chwilą przyjęcia utworu stworzonego przez pracownika w wyniku wykonywania przez niego obowiązków ze stosunku pracy, autorskie prawa majątkowe do tego utworu w zakresie szczegółowo wymienionych pól eksploatacji, a w tym wymienia się rozpowszechnianie w sieci internet.

Zdaniem Sądu meriti pozwany zamieszczając na stronie (...) artykuły rozpowszechnione wcześniej na portalu (...) naruszył autorskie prawa majątkowe powoda. Zgodnie z treścią art. 25 ust. 1 pkt 1 lit. b prawa autorskiego wolno rozpowszechniać w celach informacyjnych w prasie radiu i telewizji aktualne artykuły na tematy polityczne, gospodarcze lub religijne, chyba, że zostało wyraźnie zastrzeżone, że ich dalsze rozpowszechnianie jest zabronione (dozwolony użytek). Natomiast w myśl art. 25 ust. 4 prawa autorskiego rozpowszechnianie w ramach dozwolonego użytku może odbywać się również w sieci komputerowej to jest w internecie. Zdaniem Sądu artykuły, których dotyczy

sprawa są aktualnymi artykułami w rozumieniu cytowanego przepisu. Zamierzenia Fundacji (...) oraz M. Ż. polegające na(...) (...) w Ł. były szeroko komentowane w prasie, na co wskazują artykuły. Były także przedmiotem debaty publicznej przynajmniej na poziomie polityki lokalnej w Ł.. W tę sprawę również były zaangażowane władze Ł., w tym Prezydent H. Z.. Ponadto artykuły były umieszczane na stronie internetowej pozwanego w krótkim odstępie czasu od momentu ich publikacji na portalu (...), co świadczy o ich aktualności. Najczęściej artykuły były publikowane na stronie pozwanego jeszcze w dniu publikacji na stronie portalu, ewentualnie następnego dnia. Motywacją pozwanego było informowanie opinii publicznej o tym, jaki według niego był rzeczywisty obraz sytuacji, w odróżnieniu od nieprawdziwego, przedstawianego w artykułach. Tym samym są podstawy do przyjęcia, że pozwany publikował materiały w celu informacyjnym. Wspomniany wyżej art. 25 ust. 1 pkt 1 lit. b prawa autorskiego zawiera wyraźny zapis, że rozpowszechnianie nie jest dozwolone, gdy zostało wyraźnie zastrzeżone, że dalsze rozpowszechnianie artykułów jest zabronione. Takie wyraźne zastrzeżenie zostało zamieszczone w Z. korzystania z serwisów internetowych (...) S.A., gdzie wprost wymieniono aktualne artykuły na tematy polityczne, gospodarcze i religijne, jako takie, których rozpowszechnianie jest zabronione. Informacja o zakazie jest informacją dostępną dla użytkownika portalu (...), a tym samym pozwany nie może zasłaniać się nieznaną sobie tego zastrzeżenia, jakie poczynił uprawniony z tytułu autorskich praw majątkowych do utworów. Wobec tego, że pozwany naruszył art. 25 prawa autorskiego, a zatem nie korzysta z instytucji dozwolonego użytku zbędne jest rozważanie na temat zakresu dozwolonego użytku, którą to kwestię normuje art. 35 prawa autorskiego.

Argumentacja pozwanego prezentowana w trakcie procesu wskazuje na to, jego zdaniem, że zamieszczenie artykułów na stronie (...) było sposobem podjęcia obrony w stosunku do oszczerczych i nierzetelnych artykułów umieszczanych na portalu gazeta.pl. (...) materiał dowodowy pozwolił Sądowi pierwszej instancji przyjąć, iż istotnie motywacją do zamieszczenia tych artykułów była próba obrony przed sposobem relacjonowania aktualnych wydarzeń, który według pozwanego był nierzetelny. Nie zwalnia to jednak pozwanego z odpowiedzialności za naruszenie autorskich praw majątkowych. Należy w tym miejscu wskazać, że pozwany jednoznacznie wskazał w odpowiedzi na pozew, iż próby o publikację sprostowania były ignorowane, co ostatecznie wywołało konieczność umieszczenia sprostowań do artykułów na stronie internetowej Fundacji (...). Zebrany materiał dowodowy pozwala przyjąć, iż jeśli chodzi o artykuły, których dotyczy sprawa na stronie (...) zostało umieszczone jedynie sprostowanie dotyczące artykułu A. H. Centrum (...) z Ż.(...)”. Sprostowanie to zresztą nie pochodzi od pozwanego, lecz od K. P. - Prezesa Zarządu Fundacji S. Świata. Sprostowań do innych artykułów, których dotyczy sprawa na stronie (...) nie było. Ponadto sposób umieszczania artykułów na temat działalności pozwanego na stronie (...) nie wskazuje jednoznacznie na to, że ich celem było przedstawianie wszystkiego, co pisze się w prasie na temat pozwanego, ewentualne sprostowanie nieprawdziwych zdaniem pozwanego informacji. Na stronie nie ma informacji, która wskazywałaby na cel umieszczenia publikacji pochodzących z innych źródeł. Przeciętny czytelnik, który przegląda stronę internetową (...) znajduje artykuły, które pochodzą z innych źródeł, jednak te artykuły nie są opatrzone komentarzem pochodzącym od pozwanego. Czytelnik zapoznając się z takim materiałem może odnieść wrażenie, że strona (...) jest swego rodzaju „przeglądem prasy”, w którym to artykuły z prasy są cytowane w całości. Pozwany mógłby zamieścić na swojej stronie internetowej swego rodzaju streszczenie artykułów, co do których miał zastrzeżenia i następnie zamieścić tam swoje oświadczenie odnoszące się do treści artykułu. Rzecz jasna pozwany mógł skorzystać z innych instytucji prawnych, które pozwoliłyby mu na stosowną reakcję na artykuły, które były w jego ocenie krzywdzące. Przedstawione wyżej zarzuty pozwanego Sąd badał jedynie w kontekście ewentualnego zastosowania art. 5 k.c..

W myśl art. 79 ust. 1 pkt 1 prawa autorskiego uprawniony, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może żądać od osoby, która naruszyła te prawa zaniechania naruszenia, usunięcia skutków naruszenia, naprawienia wyrządzonej szkody na zasadach ogólnych albo poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej dwukrotności, a w przypadku gdy naruszenie jest zawinione trzykrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu.

Zdaniem Sądu a quo zasadne jest żądanie przez powoda zapłaty kwoty dochodzonej pozwem. Pozwany bowiem naruszając prawa autorskie powoda rozpowszechniał na swojej stronie internetowej 33 artykuły, przy czym stawka licencyjna za rozpowszechnianie każdego artykułu wynosi 307 zł 50 gr, co daje łącznie kwotę 30442 złote 50

gr. Naruszenie praw autorskich powoda było zawinione, ponieważ pozwany miał możliwość zapoznania się z zastrzeżonym przez powoda zakazem dalszego rozpowszechniania artykułów. Należy w tym miejscu wskazać, że odszkodowanie przewidziane w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b prawa autorskiego nie zależy od wykazania wysokości poniesionego uszczerbku. Taki pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21-10-2011 (IV CSK 133/11). Pogląd ten Sąd meriti podzielił. O żądaniu w zakresie odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty orzeczono po myśli art. 481 § 1 i 2 k.c.

W zakresie dalszych roszczeń zgłoszonych w pozwie Sąd pierwszej instancji wskazał, że na uwzględnienie zasługuje wyłącznie żądanie nakazania pozwanemu usunięcia z serwisu internetowego publikacji, których dotyczy niniejsza sprawa. To żądanie znajduje podstawę prawną w art. 79 ust. 1 pkt 2 prawa autorskiego. Nakazanie usunięcia tych publikacji prowadzi do tego, że zostaną usunięte skutki naruszenia autorskich praw majątkowych, ponieważ użytkownicy serwisu nie będą mogli już zapoznawać się z treścią materiałów zamieszczonych w sposób naruszający prawo autorskie powoda. Nie ma natomiast podstaw do tego, aby zobowiązywać pozwanego do usunięcia ze strony (...) wszelkich publikacji, do których autorskie prawa majątkowe przysługują powodowi, ponieważ niniejsza sprawa dotyczy wyłącznie 33 artykułów, a Sąd nie ma podstaw do przyjęcia, że oprócz tych artykułów na stronie pozwanego były zamieszczane również inne publikacje, do których autorskie prawa majątkowe przysługują powodowi. Podobnie nie ma podstawy do tego, aby nakazywać pozwanemu zaniechania naruszania praw majątkowych powoda przez publikowanie materiałów, do których przysługują powodowi autorskie prawa majątkowe (pkt 2 żądania pozwu). Wystarczającą ochroną będzie bowiem to, że pozwany będzie zobowiązany do usunięcia tych materiałów, a przez to nie będą one już dostępne dla użytkowników i w ten sposób dojdzie do zaniechania naruszania, którego żąda powód. Także za bezzasadne Sąd meriti uznał żądanie zaniechania podobnych działań w przyszłości. Zebrany materiał dowodowy nie daje żadnych podstaw do przyjęcia, aby istniała obawa, że pozwany ponownie dopuści się podobnych czy identycznych działań w przyszłości.

Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutu przedawnienia zgłoszonego przez pozwanego. Okres przedawnienia roszczeń dochodzonych przez powoda wynosi 3 lata. Do pierwszego naruszenia autorskich praw majątkowych powoda do artykułu, którego dotyczy niniejsza sprawa doszło w dniu 29-04-2011 przez zamieszczenie artykułu „ (...) : czy miasto złamało prawo?” na stronie (...) (k. 91 akt). Termin 3 lat liczony od tego dnia upływał w dniu 29-04-2014, natomiast pozew wniesiony został w dniu 21-01-2014, a zatem doszło do skutecznej przerwy biegu przedawnienia.

Z wyżej wymienionych względów orzeczono w pkt I, II i III sentencji wyroku.

Na rozprawie w dniu 20-04-2015 Sąd a quo pominął dalsze wnioski dowodowe stron w oparciu o art. 217 § 3 k.p.c., uznając, że okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione. Zdaniem Sądu zbędne było przesłuchiwanie świadków R. L. i P. S. oraz dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, o co wnosił powód w pozwie, ponieważ zebrany materiał dowodowy inny niż te dowody, pozwolił ustalić, że majątkowe prawa autorskie do artykułów służą powodowi, że pozwany te prawa autorskie naruszył i jaka jest wysokość opłaty licencyjnej. Natomiast ustalanie okoliczności polegającej na tym, że udzielanie odpłatnych licencji do utworów jest normalną praktyką stosowaną przez powoda i inne przedsiębiorstwa działające w branży medialnej może zostać ustalona w oparciu o zasady doświadczenia życiowego, ponieważ naturalnym jest, że podmiot prowadzący jakąkolwiek działalność gospodarczą jest uprawniony do uzyskiwania z tego tytułu stosownego wynagrodzenia. Również doświadczenie życiowe pozwoliło Sądowi meriti przyjąć, że użytkownik internetu po zapoznaniu się z tekstem umieszczonym w serwisach pozwanego nie miał potrzeby czytania analogicznego materiału w mediach powoda. Jeśli chodzi o wnioski dowodowe pozwanego Sąd uznał, iż zbędne jest przesłuchiwanie w charakterze strony Prezydenta Fundacji (...), ponieważ okoliczności, na jakie powoływał się pozwany w toku procesu, w szczególności wskazujące na motywację do umieszczenia na stronie pozwanego materiałów prasowych, pochodzących z portalu (...), zostały udowodnione zeznaniami przesłuchanych świadków.

Wysokość ostatecznej opłaty sądowej od roszczeń o zaniechanie oraz zobowiązanie pozwanego do usunięcia publikacji ustalono na kwotę 600 zł (pkt IV sentencji wyroku)



O kosztach procesu orzeczono po myśli art. 100 zdanie drugie k.p.c. i art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c., obciążając pozwanego obowiązkiem zwrotu wszystkich kosztów procesu poniesionych przez powoda, na które składały się wynagrodzenie pełnomocnika będącego radcą prawnym - 2760zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa - 17zł, opłata sądowa od pozwu - 2123zł, opłata sądowa od zażalenia - 305zł, koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym - 1380zł, co daje łącznie kwotę 6585zł.

Powyższe orzeczenie w części, tj. w punktach: I (pierwszym), II (drugim) i V (piątym) zaskarżył apelacją pozwany i zarzucając:

I. naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść wyroku w postaci:

1. art. 233 k.p.c., poprzez:

a) przekroczenie przez Sąd Okręgowy granic swobodnej oceny dowodów, polegające na braku wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności poprzez całkowite pominięcie dowodów wskazujących na brak naruszenia majątkowych praw autorskich powoda, pominięcie twierdzeń pozwanych odnośnie możliwości przedruku artykułów w ramach licencji ustawowej oraz poprzez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie w charakterze strony Prezesa Fundacji (...), podczas gdy wniosek ten dotyczył okoliczności mających dla sprawy istotne znaczenie, w konsekwencji okoliczności sporne nie zostały dostatecznie wyjaśnione,

2. art. 207 k.p.c., poprzez:

a) dopuszczenie dowodu z umów załączonych do pisma procesowego z dnia 24 grudnia 2014 roku w sytuacji, gdy dowód ten podlegał oddaleniu jako oczywiście spóźniony. Powód nie uprawdopodobnił, że nie zgłosił ich we właściwym czasie bez swojej winy;

II. naruszenie prawa materialnego w postaci:

1. art. 5 k.c. w zw. art. 25 ust. 2 ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych poprzez:

a) nieuwzględnienie, iż przedruk dokonany przez pozwaną w przedmiotowej sprawie objęty jest licencją ustawową wprowadzoną wyżej wskazanym przepisem,

b) nieuwzględnienie wprowadzonego wyżej wskazanym przepisem ograniczenia majątkowych praw autorskich na rzecz interesu społecznego, którym jest prawo obywateli do rzetelnego informowania,

c) pominięcie okoliczności, iż dokonane przez powoda zastrzeżenie stanowi nadużycie prawa i nie może być podstawą wyłączenia prawa do przedruku,

2. art. 79 ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych, poprzez:

a) zasądzenie na rzecz powoda trzykrotności wynagrodzenia w sytuacji gdy powód nie udowodnił, że działanie pozwanej było zawinione,

b) pominięcie okoliczności, iż pozwana nie dokonywała przedruku artykułów powoda w celu komercyjnym, a wyłącznie w celu informacyjnym - pozwana nie uzyskała żadnych korzyści,

c) nieuwzględnienie okoliczności, iż pozwana nie jest profesjonalistą działającym w branży wydawniczej w związku z czym nie była świadoma rzekomego naruszania autorskich praw majątkowych powoda;

wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości;

2. zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za swoje wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia ustalenia Sądu pierwszej instancji oraz dokonaną ocenę prawną, opisane szczegółowo w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, o ile poniżej nie uznał odmiennie.

1. Na wstępie, przypomnieć należy ugruntowaną w judykaturze regułę, a mianowicie, że w wypadku wyroku oddalającego apelację, wydanego na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji, sąd odwoławczy nie musi powtarzać dokonanych prawidłowo ustaleń; wystarczy stwierdzenie, że ustalenia sądu pierwszej instancji podziela i przyjmuje za własne. Konieczne jest jednak ustosunkowanie się do wszystkich zarzutów apelacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2006 r., II CSK 126/05, niepublikowany, zamieszczony w LEX nr 179973).

Przywołać także należy zasadę, według której Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąże go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (por. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, opublikowana w OSNC 2008 z. 6 poz. 55).

W przedmiotowej sprawie nie występują okoliczności, które mogłyby świadczyć o nieważności postępowania.

2. W pierwszej kolejności zgodzić się należy ze skarżącym, że brak było podstaw do oddalenia wniosku przez Sąd a quo o przesłuchanie prezesa pozwanej Fundacji (...). Wprawdzie dowód z przesłuchania stron ma charakter subsydiarny, tym niemniej bardzo często pozwala on na ustalenie intencji stron dokonujących określonych czynności, niekoniecznie prawnych. W istocie pozwana Fundacja identyfikowana jest przez pryzmat osoby M. Ż.. Zatem, skoro zostały poddane pod rozagę Sądu orzekającego motywy, którymi kierował się pozwany dokonując przedruku artykułów prasowych powoda, to zasadnym było przesłuchanie na te okoliczności M. Ż..

Sąd Apelacyjny dopuścił dowód z zeznań M. Ż. (k. 719-720 i 722 akt). W ocenie Sądu drugiej instancji zeznania te zasługują na walor wiarygodności. Pozwoliły one na dokonanie kompleksowej oceny zarzutów apelacji, w szczególności oceny przyjętego przez pozwanego sposobu obrony przed roszczeniami powoda.

W pozostałym zaś zakresie, pierwszy z zarzutów apelacyjnych, dotyczący naruszenia art. 233 k.p.c. okazał się chybiony.

Należy zauważyć, że skarżący formułując zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., de facto nawiązał również do zarzutu błędów w poczynionych ustaleniach faktycznych. Poprzedzając dalszy wywód trzeba zwrócić na wstępie uwagę, że aby móc rozważać kwestię ewentualnej wadliwości poczynionych przez Sąd orzekający ustaleń faktycznych, należy w pierwszym rzędzie poddać analizie ocenę zebranego materiału dowodowego. Należy bowiem podkreślić, że w zakresie wykazywania określonych uchybień postępowania dowodowego, prowadzącego w konsekwencji do określonych ustaleń faktycznych, funkcjonuje swoista gradacja. Najpierw dowody powinny być prawidłowo zebrane, następnie właściwie ocenione przy uwzględnieniu zasad wynikających z treści art. 233 k.p.c., z kolei zaś powinny być poczynione odpowiednie ustalenia faktyczne. W rezultacie zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów i zarzut błędu w poczynionych ustaleniach faktycznych, to dwa różne zarzuty, choć ze sobą powiązane.

Gdy chodzi o zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., a więc normy zakreślającej Sądowi granice oceny zebranego materiału dowodowego, to przypomnieć należy, że do jego obrazu mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj.

regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (tak m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16.12.2005 r., III CK 314/05, niepublikowany).

Powyzszą regułę należy rozwinąć i rozumieć w ten sposób, że nawet jeżeli na podstawie zebranego materiału dowodowego, można wywnioskować inną wersję wydarzeń, zbliżoną do twierdzeń skarżącego, ale jednocześnie wersji przyjętej przez Sąd pierwszej instancji nie można zarzucić rażącego naruszenia szeroko pojętych reguł inferencyjnych, to stanowisko skarżącego stanowić będzie tylko i wyłącznie polemikę ze słusznymi i prawidłowymi ustaleniami Sądu.

Uzupełnienia wymaga, że powołując się na naruszenie swobodnej oceny dowodów, apelujący zobowiązany jest wskazać dany dowód, który jego zdaniem został wadliwie oceniony oraz konkretne uchybienia dokonanej oceny w kontekście reguł logicznego myślenia, zasady doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów. Innymi słowy w przypadku osobowych źródeł dowodowych skarżący winien wskazać świadka bądź stronę, których zeznania zostały nienależycie ocenione oraz wykazać, w których fragmentach zeznania te naruszają szeroko pojęte reguły inferencyjne.

Aby skutecznie podważyć ocenę dokonaną przez Sąd orzekający należy zdyskredytować ten proces myślowy z punktu widzenia określonych kryteriów.

Tylko dla przypomnienia wskazać trzeba, że prawidłowość rozumowania sądu ocenia się według czterech kryteriów o charakterze w pewnym sensie pozanormatywnym. W naszej literaturze i w naszym orzecznictwie kryteria te mają już swoją długoletnią tradycję.

Pierwszym z nich jest zgodność oceny dowodów i wysnutych z nich wniosków z regułami logicznego myślenia. Chodzi o to, żeby poszczególne wnioski w połączeniu ze sobą tworzyły harmonijną (logiczną) całość, innymi słowy, by nie było między nimi sprzeczności.

Drugim kryterium jest wymaganie, aby stanowisko sądu w omawianym zakresie uwzględniało zasady doświadczenia życiowego i prawa przyrody. Sąd związany jest zasadami doświadczenia życiowego, które za takie są powszechnie uznawane. Jeżeli jednak w rachubę wchodzi różne rozwiązania, to sąd władny jest rozstrzygnąć kwestię w ramach swobodnej oceny. W razie trudności, w szczególności gdy konieczna jest wiedza specjalistyczna, sąd może skorzystać z pomocy biegłego. Opinia biegłego bywa nieodzowna zwłaszcza w celu poznania praw przyrody. Uwzględnienie dorobku nauki jest wówczas obowiązkiem sądu. Możliwa jest wówczas kontrowersja co do tego, czy metoda poznania danego zagadnienia wiąże się w ogóle z wiedzą naukową.

Należy zaznaczyć, że opinia biegłego mimo swojej specyfiki jest dla sądu tylko źródłem poznania, aczkolwiek bardzo miarodajnym. Nie ma w żadnym stopniu jakiejś szczególnej mocy wiążącej. Podlega, jak każdy inny dowód, swobodnej ocenie sądu.

Odrębną kwestią jest weryfikowanie dowodów z pomocą biegłych. Jest to nieodzowne, jeżeli nie można zweryfikować określonego dowodu (np. ocenić wartości dowodowej zeznań małoletniego świadka) przez porównanie z innymi przeprowadzonymi dowodami.

Trzecie kryterium polega natomiast na tym, że podstawą swobodnej oceny dowodów są jedynie dowody wprowadzone do materiału procesowego sprawy w sposób zgodny z prawidłami procedury. Uchybieniem procesowym jest jednak także nieuzasadnione pominięcie przez sąd oceny jakiegoś dowodu mimo jego przeprowadzenia. Dokonując oceny dowodów, sąd nie może przejść do porządku nad faktem, że mimo nieistnienia hierarchii dowodów ich wydźwięk społeczny, miarodajność lub wiarygodność nie są równorzędne. Nie istnieją w tym względzie jakiegokolwiek reguły dowodowe, jednakże uwzględnić należy, że wartość i moc określonego dowodu są pochodną wielu czynników odnoszących się do konkretnego dowodu (np. sposobu zeznawania świadka, jego cech osobowościowych, nagannego trybu życia, pokrewieństwa ze stroną, źródła uzyskanej przez niego wiedzy co do istotnych okoliczności sprawy), a także do wzajemnej relacji między dowodami. Na przykład dowód z zeznań świadka niejako z istoty swej jest słabszy od dowodu z dokumentu, co jednak nie przesądza automatycznie ostatecznego wyniku oceny ich mocy dowodowej. Podobnie może być z wynikiem oceny wartości opinii biegłego w porównaniu z innym przeprowadzonym dowodem.

Czwarte kryterium wyznaczające granice swobodnej oceny można określić mianem czynnika psychologicznego. W związku z tym kryterium podkreśla się, że sędziowskie „własne przekonanie” co do wartości poszczególnych dowodów determinowane jest indywidualną wiedzą (świadomością) społeczną i prawną danego sędziego (zob. T. Wiśniewski, *Przebieg procesu cywilnego*, Warszawa 2013, str. 76-77).

W rezultacie skuteczne zarzucenie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga od apelującego szeregu zabiegów myślowych, interpretacyjnych i porównawczych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd pierwszej prawidłowo ocenił materiał dowodowy zebrany w sprawie i na jego podstawie poczynił odpowiednie ustalenia faktyczne. Z kolei apelujący nie uczynił zadość sformułowaniu skutecznego zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. W zarzucie – poza oczywiście omówionym powyżej fragmentem dotyczącym M. Ż. – pozwany powołał się na „brak wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego” (k. 609 akt). Otóż, zarzut tego rodzaju miał rację bytu na kanwie dawnego brzmienia art. 224 § 1 k.p.c., który stanowił, że przewodniczący zamyka rozprawę, gdy sąd uzna sprawę za dostatecznie wyjaśnioną. W obecnym stanie prawnym stanowisko to jest już nieaktualne. W rezultacie, skoro pozwany zarzucił naruszenie art. 233 (zapewne chodziło o § 1), to winien wskazać konkretny dowód i przyczyny, dla których miałby być on niewiarygodny, przy uwzględnieniu reguł logicznego myślenia, zasad doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów.

Apelujący nie sprostął temu zadaniu, ani w treści zarzutu (k. 609 akt), ani w treści jego uzasadnienia (k. 611 akt).

### 3. Nieuzasadniony okazał się zarzut naruszenia art. 207 § 6 k.p.c.

W myśl tego przepisu Sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowanym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności.

Wprawdzie skarżący zasadnie uznał, że powód nie uprawdopodobnił, że nie zgłosił określonych dowodów we właściwym czasie bez swojej winy. Jednakże, nie można zapominać, że art. 207 § 6 k.p.c. stanowi również: „że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy”. Otóż, przyjmując tu koncepcję odwołującą się tzw. modelu absolutnego, stwierdzić trzeba, że przedłożenie przez powoda dokumentów, potwierdzających przysługiwanie mu autorskich praw majątkowych, a w konsekwencji czynnej legitymacji procesowej, nie spowodowało jakiegokolwiek zwłoki w rozpoznaniu sprawy. Tym bardziej, że kwestia dotyczyła problematyki materialnoprawnej, obejmującej m.in. legitymację procesową.

4. Zarzut naruszenia art. 79 ust. 1 pkt. 3 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (aktualnie tekst jednolity Dz. U. z 2016 r., 666 ze zm. – dalej: „prawo autorskie”), stał się o tyle nieaktualny, że skarżący podważał w nim przyjęcie przez Sąd a quo działania pozwanego za zawinione (por. k.613-615 akt), a w tej części przepis został uznany za niezgodny z Konstytucją RP.

Przypomnieć bowiem trzeba, że art. 79 ust. 1 pkt. 3 b prawa autorskiego stanowi, że uprawniony, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może żądać od osoby, która naruszyła te prawa naprawienia wyrządzonej szkody poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej dwukrotności, a w przypadku gdy naruszenie jest zawinione - trzykrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu. Tymczasem, Trybunał Konstytucyjny uznał art. 79 pkt 3 lit. b częściowo za niezgodny z art. 64 ust. 1 i 2 w zw. z art. 31 ust. 3 w zw. z art. 2 Konstytucji RP, wyrokiem z dnia 23 czerwca 2015 r. sygn. akt SK 32/14 (Dz.U.2015.932) z dniem 1 lipca 2015 r. Zgodnie z tym wyrokiem wymieniony wyżej przepis traci moc w zakresie, w jakim uprawniony, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może żądać od osoby, która naruszyła te prawa, naprawienia wyrządzonej szkody poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości

odpowiadającej - w przypadku gdy naruszenie jest zawinione - trzykrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu.

W konsekwencji powyższego orzeczenia pozostała możliwość żądania od osoby, która naruszyła autorskie prawa majątkowe naprawienia wyrządzonej szkody poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej dwukrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu.

Zatem została wyeliminowana „trzykrotność stosownego wynagrodzenia” oraz „zawinione naruszenie”.

W związku z powyższym orzeczeniem, powód pismem z dnia 17 marca 2016 r. cofnął pozew w części i zrzekł się roszczenia co do kwoty 10 147, 50 zł (k. 688-689 akt). Skutkowało to rozstrzygnięciem zawartym w punkcie 1 (pierwszym) wyroku Sądu Apelacyjnego, opartego na treści art. 386 § 3 k.p.c. (k. 725 akt).

5. W rezultacie pozostał do rozważenia zarzut sformułowany przez pozwanego w punkcie II. 1. (petitum apelacji), a dotyczący naruszenia prawa materialnego w postaci art. 5 k.c. w zw. art. 25 ust. 2 prawa autorskiego poprzez:

- a) nieuwzględnienie, iż przedruk dokonany przez pozwaną w przedmiotowej sprawie objęty jest licencją ustawową wprowadzoną wyżej wskazanym przepisem,
- b) nieuwzględnienie wprowadzonego wyżej wskazanym przepisem ograniczenia majątkowych praw autorskich na rzecz interesu społecznego, którym jest prawo obywateli do rzetelnego informowania,
- c) pominięcie okoliczności, iż dokonane przez powoda zastrzeżenie stanowi nadużycie prawa i nie może być podstawą wyłączenia prawa do przedruku.

Na chwilę dokonywania przedmiotowych przedruków art. 25 prawa autorskiego stanowił:

1. Wolno rozpowszechniać w celach informacyjnych w prasie, radiu i telewizji:

1) już rozpowszechnione:

- a) sprawozdania o aktualnych wydarzeniach,
  - b) aktualne artykuły na tematy polityczne, gospodarcze lub religijne, chyba że zostało wyraźnie zastrzeżone, że ich dalsze rozpowszechnianie jest zabronione,
  - c) aktualne wypowiedzi i fotografie reporterskie,
- 2) krótkie wyciągi ze sprawozdań i artykułów, o których mowa w pkt 1 lit. a i b;
- 3) przeglądy publikacji i utworów rozpowszechnionych;
- 4) mowy wygłoszone na publicznych zebraniach i rozprawach; nie upoważnia to jednak do publikacji zbiorów mów jednej osoby;
- 5) krótkie streszczenia rozpowszechnionych utworów.

2. Za korzystanie z utworów, o których mowa w ust. 1 pkt 1 lit. b i c, twórcy przysługuje prawo do wynagrodzenia.

3. Rozpowszechnianie utworów na podstawie ust. 1 jest dozwolone zarówno w oryginale, jak i w tłumaczeniu.

4. Przepisy ust. 1-3 stosuje się odpowiednio do publicznego udostępniania utworów w taki sposób, aby każdy mógł mieć do nich dostęp w miejscu i czasie przez siebie wybranym, z tym że jeżeli wypłata wynagrodzenia, o którym

mowa w ust. 2, nie nastąpiła na podstawie umowy z uprawnionym, wynagrodzenie jest wypłacane za pośrednictwem właściwej organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi lub prawami pokrewnymi.

W ocenie Sądu ad quem po stronie pozwanego brak było podstaw do powoływania się na tzw. prawo dozwolonego użytku – prawo przedruku i to z kilku względów.

Niewątpliwie, o czym będzie mowa jeszcze poniżej, uregulowanie zawarte w art. 25 prawa autorskiego ma szczególny charakter. Norma ta stanowi bowiem swoisty wyłom w ochronie majątkowych praw autorskich. Zatem, jak każda norma szczególna musi być wykładana w sposób ścisły.

Na wstępie zauważyć tylko trzeba, że sporne artykuły prasowe stanowią przedmiot prawa autorskiego w rozumieniu art. 1 prawa autorskiego.

Z kolei art. 25 statuujący tzw. prawo dozwolonego użytku, wprowadza pewne zasady, które umożliwiają niejako dozwoloną ingerencję w przedmiot prawa autorskiego przysługujący osobie trzeciej. Aby móc skorzystać z tego wyjątku, należy spełnić warunki, ściśle określone w cytowanym przepisie.

Po pierwsze, w myśl art. 25 ust. 1 cyt. ustawy „wolno rozpowszechniać w celach informacyjnych w prasie, radiu i telewizji”.

Zdaniem Sądu odwoławczego w niniejszym stanie faktycznym nie zostały spełnione przesłanki: „celu informacyjnego” i „rozpowszechniania w prasie”, gdyż z natury rzeczy nie wchodzi w rachubę tu rozpowszechnianie w radiu i telewizji.

Zgodnie z art. 7 ust. 2 pkt. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. z 1984 r., Nr 5, poz. 24 ze zm.), prasa oznacza publikacje periodyczne, które nie tworzą zamkniętej, jednorodnej całości, ukazujące się nie rzadziej niż raz do roku, opatrzone stałym tytułem albo nazwą, numerem bieżącym i datą, a w szczególności: dzienniki i czasopisma, serwisy agencyjne, stałe przekazy teleksowe, biuletyny, programy radiowe i telewizyjne oraz kroniki filmowe; prasą są także wszelkie istniejące i powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania, w tym także rozgłoszenie oraz tele- i radiowęzły zakładowe, upowszechniające publikacje periodyczne za pomocą druku, wizji, fonii lub innej techniki rozpowszechniania; prasa obejmuje również zespoły ludzi i poszczególne osoby zajmujące się działalnością dziennikarską.

W art. 25 pojęcia „prasa” użyto w wąskim rozumieniu; oznacza ono publikacje periodyczne, które nie tworzą zamkniętej, jednorodnej całości, ukazujące się nie rzadziej niż raz do roku, opatrzone stałym tytułem lub nazwą, numerem bieżącym i datą. Wszystkie powyższe przesłanki muszą być spełnione kumulatywnie, aby można było skorzystać z prawa przedruku zagwarantowanego art. 25 (por. E. Traple (w:), Komentarz do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Lex 2011, teza 7 do art. 25).

Oczywiście powyższe pojęcie prasy obejmuje również prasę internetową.

Nie można też pomijać, że „prasa” podlega rejestracji. Zwrócić należy uwagę, że dziennikiem jest ogólnoinformacyjny druk periodyczny, a także przekaz za pomocą dźwięku oraz dźwięku i obrazu. Przekaz za pośrednictwem Internetu, jeżeli spełnia wymogi określone w treści art. 7 ust. 2 pkt. 1 prawa prasowego jest prasą, a interwał czasowy w jakim się pojawia determinuje to, czy jest to dziennik, czy też czasopismo w rozumieniu art. 7 ust. 2 pkt 2 prawa prasowego. Dzienniki i czasopisma przez to, że ukazują się w formie przekazu internetowego nie tracą znamion tytułu prasowego, i to zarówno wówczas, gdy przekaz internetowy towarzyszy przekazowi utrwalonemu na papierze, drukowanemu, stanowiąc inną, elektroniczną jego postać w systemie on line, jak i wówczas, gdy przekaz istnieje tylko w formie elektronicznej w Internecie, ale ukazuje się tylko periodycznie, spełniając wymogi, o których mowa w art. 7 ust. 2 prawa prasowego. Prasy ukazującej się w Internecie nie wolno utożsamiać (z witryną internetową). Ustawodawca nie nałożył obowiązku rejestracji na strony czy witryny internetowe, a objął tym obowiązkiem jedynie prasę, a ściślej rzecz biorąc dzienniki i czasopisma (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2010 r., III KK 250/10, opubli. w OSNKW 2011/3/26).

W tych okolicznościach, dokonywany przez pozwanego przedruk i umieszczanie artykułów powoda na stronie internetowej www. (...) .pl, w żadnej mierze nie może być utożsamiane ze wskazanym powyżej pojęciem „prasy”. Przedmiotowe przedruki nie spełniają bowiem warunków przewidzianych w art. 7 ust. 2 pkt. 1 prawa prasowego, jak również brak w tym wypadku rejestracji dziennika czy czasopisma.

Oczywiście, w powyższym kontekście można snuć rozważania na temat zakresu pojęciowego normy zawartej w art. 25 ust. 4 prawa prasowego. Zarys polemiki na ten temat przedstawiono w Komentarzu S. Stanisławskiej – Kloc do prawa autorskiego. W ocenie Sądu Apelacyjnego przekonywująca jest konkluzja autorki, że „że zasadne jest przyjęcie, że obecnie tylko internetowe portale „prasowe” (prowadzone przez podmioty kwalifikowane jako prasa, radio, telewizja) są objęte zakresem jego stosowania (byłoby to zgodne z art. 5 ust. 3 lit. c dyrektywy 2001/29/WE, w którym wyraźnie mowa o prasie, wydaje się, że takie też stanowisko zajmują J. Preussner-Zamorska, J. Marcinkowska (w:) System Prawa Prywatnego, t. 13, 2013, s. 558) – por. S. Stanisławska-Kloc (w:), Komentarz do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Lex 2015, teza 22 do art. 25.

W ocenie Sądu drugiej instancji nie można też jednoznacznie stwierdzić, że przedruki były dokonywane w celu informacyjnym.

Wykorzystywanie utworów na podstawie art. 25 może służyć tylko celom informacyjnym, a nie innym (np. naukowym, rozrywkowym, edukacyjnym). W praktyce niekiedy może być trudno jednoznacznie ten cel ustalić (przesądzić). W związku z tym nie tylko okoliczności dotyczące podmiotu wykorzystującego utwór, ale i kontekst będą odgrywały decydującą rolę w dokonywaniu oceny (por. S. Stanisławska-Kloc (w:), op. cit., teza 15 do art. 25).

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy można przyjąć, że przedmiotowe przedruki miały w pewnym sensie charakter informacyjny (tak też przyjął Sąd pierwszej instancji – k. 603v akt). Jednakże, dokonując analizy motywów stworzenia rzeczonyj strony, jak i kontekst umieszczania na niej przedruków, świadczy o tym, że intencją pozwanego było stworzenie przez niego sposobu swoistej obrony przed niekorzystnymi dla niego – jego zdaniem – artykułami powoda. Strona miała stanowić płaszczyznę do prowadzenia polemiki z treścią tych artykułów.

W istocie pozwany twierdził w ten sposób od samego początku procesu (k. odpowiedź na pozew – k. 182 akt). Podobnie stwierdzono w treści apelacji pozwanego (k. 612 akt). Potwierdziły to wreszcie zeznania M. Ż. (k. 719-720 i 722 akt).

Po drugie, zgodnie z art. 25 ust. 1 pkt. 1 b prawa prasowego, wolno rozpowszechniać „aktualne artykuły na tematy polityczne, gospodarcze lub religijne”.

Przyjmuje się – słusznie ze względu na szczególny charakter omawianej regulacji – że enumeratywnie wymieniono obszary objęte powyższą regulacją. Wolno zatem rozpowszechniać tylko i wyłącznie „aktualne artykuły na tematy polityczne, gospodarcze lub religijne”. Nie są objęte zakresem tej postaci dozwolonego użytku artykuły na tematy społeczne, naukowe, rozrywkowe, edukacyjne. Wskazuje się również, że w przypadku gdy w części artykuł dotyczy tematu politycznego, a w części innego (tj. nieobjętego wyliczeniem z art. 25), można mieć wątpliwość, czy dopuszczalne jest jego wykorzystanie na podstawie omawianego przepisu (por. S. Stanisławska-Kloc (w:), op. cit., teza 6 do art. 25).

Zdaniem M. Ż. został on wplątany w grę polityczną (k. 720 akt). Zatem, pojawia się tu jakiś element polityczny. Jednakże, jest to subiektywne podejście pozwanego, charakteryzujące jego wewnętrzne odczucia. Można też widzieć pewien element gospodarczy, bowiem tematy artykułów ogniskowały się wokół budowy (...).

Zatem pojawiła się potrzeba scharakteryzowania obszarów tematycznych objętych art. 25 ust. 1 pkt. 1 b prawa prasowego. Artykuły na tematy polityczne to te, które dotyczą szeroko rozumianej działalności politycznej (np. lokalnej, krajowej; wyborów do Sejmu czy Parlamentu Europejskiego; nominacji i dymisji politycznych, zjazdów i konwencji partii politycznych, programów politycznych; wyjątkowo w pewnym zakresie tematów ze sfery życia polityków, o ile wpływają one na ich działalność polityczną; wystąpień publicznych – choć w tym przypadku por. ust. 1 pkt 4 w części dotyczącej mów). Artykuły na tematy gospodarcze to te, które dotyczą gospodarki i ekonomii (m.in. w

skali makro i mikro, rynków papierów wartościowych, podatków, w pewnym zakresie działalności przedsiębiorców). Z kolei tematy religijne to te związane ze sferą wiary (dotyczące świąt religijnych i przygotowań do nich, pielgrzymek, uroczystości i obchodów religijnych, ale i doktryny K.) - por. S. S.-K. (w:), op. cit., teza 6 do art. 25.

Oczywiście powyższe definicje nie mają charakteru legalnego. Są one interpretacyjnie otwarte. Tym niemniej, bazując na ich schemacie, przyjąć trzeba, że w przypadku rzeczonych artykułów nie mamy do czynienia, ani z tematami politycznymi, ani z tematami gospodarczymi.

Tematy te bowiem dotyczą kwestii społecznych, szeroko pojętej kultury, niegospodarczych planów inwestycyjnych. M. Ż. zeznał m.in., że „my nie prowadzimy działalności gospodarczej” (k. 720 akt).

Pozwany wprost stwierdził w apelacji, że „wykorzystane przez niego artykuły odnosiły się do aktualnych wydarzeń związanych z budową Centrum (...) i stanowiły element dyskursu społecznego o charakterze ogólnopolskim” (k. 613 akt).

Powyższe stwierdzenie chyba najbardziej oddaje istotę i uzasadnienie do dokonywania omawianych przedruków. Tak naprawdę bowiem chodziło o społeczny dyskurs na tematy związane z organizacją festiwalu o dużym znaczeniu kulturalnym. Niewątpliwie zasięg zainteresowania tą problematyką zdecydowanie wykraczał poza granice Ł., a nawet Polski. Tym niemniej, w ocenie Sądu ad quem problematyka ta nie mieściła się w zakresie aktualnych artykułów na tematy polityczne, gospodarcze lub religijne.

Po trzecie, art. 25 ust. 1 pkt. 1 b in fine prawa prasowego wprowadza zapis: „(...) chyba że zostało wyraźnie zastrzeżone, że ich dalsze rozpowszechnianie jest zabronione”.

W literaturze przedmiotu wskazano, że w praktyce wymogowi wyraźnego zastrzeżenia czyni zadość oświadczenie umieszczone na stronie redakcyjnej (w czasopiśmie, periodykach – w prasie tradycyjnej; w prasie internetowej w zakładce pt. Zasady korzystania; w regulaminie świadczenia usług drogą elektroniczną – na stronie internetowej). Oświadczenie to może być krótkie („Dalsze rozpowszechnianie artykułów zabronione”) lub bardziej rozbudowane („W celu uniknięcia wątpliwości, niezależnie od innych zastrzeżeń zawartych w niniejszych «Zasadach», (...) zastrzega, że bez jego zgody zabronione jest dalsze rozpowszechnianie treści pochodzących z Portalu obejmujących aktualne artykuły na tematy polityczne, gospodarcze lub religijne, w szczególności sporządzane w formie tekstowej, tekstowo-graficznej, jak i tekstu połączonego ze zbiorem («galerią» zdjęć”). Nie jest wymagane umieszczanie zastrzeżenia przy każdym artykule, można złożyć jedno, zbiorcze zastrzeżenie (najczęściej na stronie redakcyjnej). Wydawca może tylko niektóre z aktualnych artykułów (na wskazane trzy tematy) objąć zastrzeżeniem (tj. wyłączyć spod omawianej postaci dozwolonego użytku) - por. S. Stanisławska-Kloc (w:), op. cit., teza 17 do art. 25.

W innym miejscu stwierdzono, że zastrzeżenie musi być wyraźne i nie może dotyczyć całego czasopisma, nie może być więc umieszczone np. w impressum (por. E. Traple (w:), op. cit., teza 8 do art. 25). Pogląd ten jednakże nie został bliżej uzasadniony.

Tymczasem, odwołując się czy do konwencji berneńskiej czy dyrektywy 2001/29/WE, nie sposób wywieść zaprezentowanego bezpośrednio powyżej stanowiska.

Art. 10 bis. ust. 1 konwencji berneńskiej stanowi, że ustawodawstwu państw należących do Związku zastrzega się możliwość zezwolenia na odtwarzanie w prasie, radiu lub telewizji albo na publiczne rozpowszechnianie, za pomocą środków przekazu przewodowego, artykułów na aktualne tematy gospodarcze, polityczne lub religijne, opublikowanych w dziennikach lub czasopiśmie, bądź mających ten sam charakter, lecz nadawanych drogą radiowo-telewizyjną, jeżeli taka reprodukcja, takie nadanie lub transmisje nie są wyraźnie zastrzeżone. Zawsze jednak powinno być wyraźnie wskazane źródło; obowiązek ten powinien być usankcjonowany przez ustawodawstwo państwa, w którym żąda się ochrony.



Z kolei, art. 5 ust. 3 lit. c dyrektywy 2001/29/WE stanowi, że zwielokrotniania przez prasę, publicznego udostępniania utworów i podawania do publicznej wiadomości artykułów na aktualne tematy gospodarcze, polityczne lub religijne oraz utworów nadawanych lub innych przedmiotów objętych ochroną tego samego rodzaju, chyba że korzystanie z nich zostało zastrzeżone i o ile zostanie wskazane źródło, włączając nazwisko autora lub korzystanie z utworów lub innych przedmiotów objętych ochroną w powiązaniu ze złożeniem sprawozdania o aktualnych wydarzeniach, w granicach uzasadnionych celem informacji, o ile zostanie podane źródło, łącznie z nazwiskiem autora poza przypadkami, w których okaże się to niemożliwe.

Obie powyższe regulacje wskazują na „zastrzeżenie” bądź „wyraźne zastrzeżenie”. Podobnie omawiany art. 25 ust. 1 pkt. 1 b in fine prawa prasowego mówi o „wyraźnym zastrzeżeniu”.

Poddając ten zwrot wykładni semantycznej, wystarczającej w tym wypadku i mając na względzie szczególny charakter unormowania zawartego w art. 25 prawa prasowego, nie sposób przyjąć, że ustawodawca zacieśniłby zamieszczanie zastrzeżenia do konkretnego artykułu. W przeciwnym razie okazałoby się, że norma szczególna ograniczająca prawa autorskie, dająca możliwość twórcy obrony w postaci zastrzeżenia, ponownie wprowadzałaby w tym zakresie wyjątkowe uregulowanie.

Dlatego też, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie powinno być wątpliwości, że nie jest wymagane umieszczanie zastrzeżenia przy każdym artykule, można złożyć jedno, zbiorcze zastrzeżenie, właśnie m.in. w impressum.

Podsumowując dotychczasowe rozważania zdaniem Sądu drugiej instancji należało przyjąć, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, pozwany nie miał podstaw do skorzystania z prawa dozwolonego użytku – prawa przedruku, określonego w art. 25 prawa prasowego.

W tym miejscu rozważenia wymagała również instytucja tzw. prawa cytatu określona w art. 29 prawa autorskiego.

Otóż, na chwilę dokonywania przedmiotowych przedruków art. 29 prawa autorskiego stanowił:

1. Wolno przytaczać w utworach stanowiących samoistną całość urywki rozpowszechnionych utworów lub drobne utwory w całości, w zakresie uzasadnionym wyjaśnianiem, analizą krytyczną, nauczaniem lub prawami gatunku twórczości.

2. Wolno w celach dydaktycznych i naukowych zamieszczać rozpowszechnione drobne utwory lub fragmenty większych utworów w podręcznikach i wypisach.

2<sup>1</sup>. Wolno w celach dydaktycznych i naukowych zamieszczać rozpowszechnione drobne utwory lub fragmenty większych utworów w antologiach.

3. W przypadkach, o których mowa w ust. 2 i 2<sup>1</sup>, twórcy przysługuje prawo do wynagrodzenia.

W niniejszym stanie faktycznym analizie podlegał art. 29 ust. 1 prawa autorskiego.

Cytatem jest przytoczenie w dziele własnym, w całości lub w części, cudzej pracy, przy spełnieniu warunków określonych w art. 34, tj. podaniu twórcy i źródła. Cytat jest dozwolony tylko w utworze stanowiącym samoistną całość. Oznacza to, że dzieło, w ramach którego umieszcza się cytat z cudzej twórczości, musi być samodzielny, stanowiącym przedmiot prawa autorskiego utworem. Celem prawa cytatu jest bowiem stworzenie swobody twórczej w dziedzinie analizy i krytyki naukowej oraz wypowiedzi artystycznej. Jeśli brak własnej twórczości, to brak również uzasadnienia ograniczania cudzych praw autorskich. Stąd opublikowanie całego cudzego artykułu z własnym bardzo krótkim podsumowaniem nie mieści się w ramach dozwolonego cytatu, a co najwyżej może podlegać zasadom rządzącym przedrukiem (art. 25 ust. 1) – por. E. T. (w:), op. cit., teza 3 do art. 29.

Warto wspomnieć, że przytoczenie cudzego utworu nawet w całości jest dozwolone, jeżeli następuje w celu określonym w art. 29 ust. 1 prawa autorskiego, przy czym przytaczany utwór musi pozostawać w takiej proporcji do wkładu twórczości własnej, aby nie było wątpliwości co do tego, że powstało własne dzieło (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2004 r., I CK 232/04, OSNC 2005/11/195).

Cel został określony w art. 29 ust. 1 in fine, stanowiąc: „(...) w zakresie uzasadnionym wyjaśnieniem, analizą krytyczną, nauczaniem lub prawami gatunku twórczości”.

W świetle powyższego nie powinno być żadnych wątpliwości, że przedmiotowe przedruki nie stanowiły przejawu prawa cytatu w rozumieniu art. 29 prawa autorskiego. Ewentualnie mogłyby podlegać zasadom rządzącym przedrukiem, ale w niniejszym stanie faktycznym, możliwość taka została wykluczona, o czym była już mowa powyżej.

Pozostała zatem do rozważenia ostatnia kwestia, a mianowicie czy w okolicznościach niniejszej sprawy, pozwany miał podstawy po temu, aby bronić się przed żądaniem pozwu zarzutem nadużycia prawa przez powoda, opartym na treści art. 5 k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powyższy zarzut okazał się nieuzasadniony i to z kilku względów.

Na wstępie należy przyjąć, że co do zasady obrona pozwanego w formie nadużycia przez powoda prawa nie jest wykluczona.

Jednakże musi ona zawsze mieć na względzie wszelkie okoliczności danego przypadku. Z uwagi na to, że co do zasady klauzule generalne muszą być wykładane ściśle oraz że ingerują one w prawa podmiotowe innych osób, stosowaniu ich musi towarzyszyć aspekt wyjątkowości.

Po pierwsze, wspomniano już, że normy wyrażone w art. 25 prawa autorskiego mają charakter wyjątku od reguły polegającej na ochronie praw autorskich. Zatem, wprowadzenie takiego rozwiązania już z natury rzeczy było podyktowane odwołaniem się do zasad współżycia społecznego. Nie byłoby uzasadnionym i pożądanym, aby ustawowe ograniczenie praw twórcy, podlegało dalszym ograniczeniom poprzez podniesienie zarzutu nadużycia prawa.

Po drugie, pozwany w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy, nie był pozbawiony możliwości prawnych umożliwiających mu dochodzenie swoich racji. Mógł zatem wykorzystać zarówno instytucję prawa prasowego – domaganie się sprostowania, jak i instytucję w postaci ochrony dóbr osobistych. Tym bardziej, że pozwany świadomy był możliwości skorzystania z tych środków prawnych, gdyż w pewnych sytuacjach korzystał z nich. Nie mógł być uwzględniony argument pozwanego, że procesy sądowe na ogół są długotrwałe. Wszystko bowiem zależy od konkretnej sprawy. Nadto, w myśl art. 52 ust. 1 w zw. z art. 39 prawa prasowego sprawy o sprostowanie rozpoznaje sąd okręgowy właściwy ze względu na siedzibę odpowiedniej redakcji, najpóźniej w ciągu 30 dni od dnia wniesienia pozwu niedotkniętego brakami formalnymi.

W rezultacie pozwany dysponował ustawowymi możliwościami ochrony swych praw. Brak było zatem podstaw po temu, aby wykorzystywać instytucję swoistej samopomocy. Takie postępowanie nie znajduje uzasadnienia w zasadach współżycia społecznego.

Po trzecie wreszcie, brak podstaw po temu, aby w świetle zebranego materiału dowodowego przyjąć, że przedmiotowe, przedrukowane artykuły nierzetelnie przedstawiały fakty bądź miały się z prawdą. Problematyka ta nie była przedmiotem ustaleń i oceny ze strony Sądu, gdyż było to zbędne z punktu widzenia granic podmiotowo – przedmiotowych niniejszego sporu. Wobec tego, jeżeli pozwany uważał za stosowne dowieść swoich racji w tym zakresie, to winien konkretne fakty udowodnić. Tym niemniej, w ocenie Sądu drugiej instancji byłoby to zbędne, ze względu na wskazane powyżej przyczyny wykluczające przyjęcie nadużycia prawa.

W rezultacie i z tego punktu widzenia brak podstaw po temu aby mogły mieć zastosowanie zasady współżycia społecznego.

Na koniec podkreślenia wymaga, że wbrew twierdzeniom pozwanego, w świetle przeprowadzonej powyżej analizy, brak było podstaw do odwoływania się do tzw. licencji ustawowej. Nadto – również powyżej wykazano – brak było podstaw do odwoływania się do bliżej nieokreślonego interesu społecznego. Problem bowiem czy informacje przekazywane przez powoda czy może przez pozwanego były rzetelne, pozostaje otwarty.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie 2 (drugim) sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd drugiej instancji rozstrzygnął na podstawie art. 108 § 1 k.p.c., 98 i 99 k.p.c. w zw. z § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 12 ust. 1 pkt. 2 w zw. z § 6 pkt. 5 i § 10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.).

Na koszty te składało się wynagrodzenie pełnomocnika powoda w kwocie 2070 zł.